

Maturzyści napisali egzamin z historii

Data publikacji: 18.05.2010 22:20

Łukasz Grzesiczak: Szanowna Pani, czy tegoroczna matura z historii należała do prostych? Jak Pani ocenia trudność matury na poziomie podstawowym, jak i poszerzonym?

Klaudia Wybraniec: Moim zdaniem, w tym roku - zarówno poziom podstawowy jak i rozszerzony - nie należały do bardzo trudnych. Na poziomie podstawowym żadne z poleceń nie powinno zaskoczyć moich uczniów, ponieważ podobne zadania robili od pierwszej klasy na lekcjach, a także często pisali podobne sprawdziany. Jednym problemem, od kilku lat, jest brak czasu na wykonanie 37 zadań, z których większość (jak w tym roku) to zadania czasochłonne, np. praca z tekstem źródłowym.

Jeśli chodzi o poziom rozszerzony, to zauważyłam, że wszystkie trzy części zasługiwały na miano rozszerzenia, ale jednocześnie tematy w części trzeciej były, jak powiedzieli moi uczniowie, „do napisania”.

Ile osób w Pani szkole przystąpiło do egzaminu z historii na jakim poziomie? Czy matura z historii - na tle innych przedmiotów - jest trudna?

Do egzaminu z historii przystąpiło 35 osób. To mniej niż w ubiegłych latach. Jednym z powodów jest wybór przez uczniów klas humanistycznych w naszej szkole kierunków studiów, gdzie nie była potrzebna historia. Drugim powodem zapewne jest poziom trudności, ponieważ egzamin maturalny z historii do prostych nie należy. Nauka historii kojarzy się z wkuwaniem dat i nazwisk. W tym roku na poziomie podstawowym na 37 zadań, zaledwie w pięciu wymagano podania daty rocznej. Pozostałe zadania, które ja określam mianem „zadań na myślenie”, to np. analiza tekstu źródłowego, zaproponowanie tytułu do podanej mapy czy prawidłowe odczytanie źródła statystycznego. Uczeń musi, nie tylko posiadać wiedzę, ale i umiejętnie z niej korzystać. Mało kto wie, że przygotowanie do egzaminu z historii obejmuje także elementy z historii sztuki, geografii, wiedzy o społeczeństwie, a często także języka polskiego (analiza wierszy). To oznacza, że do opanowania jest ogromna ilość materiału, co często odstrasza uczniów.

Myślę, że w następnych latach liczba zdających będzie rosła, ponieważ egzamin z historii nie wpływa na zdawalność matury, więc będą osoby, które potraktują to jako próbę, która im nie zaszkodzi, a może się przydać.

Mieli Państwo w swojej szkole problem z dotarciem uczniów na maturę ze względu na warunki atmosferyczne i lokalne podtopienia?

Na szczęście, nie.

Które z pytań mogło wprowadzić Pani uczniów w największe zakłopotanie? Dlaczego?

To jest pytanie do piszących egzamin. Jednak, moim zdaniem, nie było takiego zadania. Każde z pytań dotyczyło zagadnienia omówionego na lekcji, a co najważniejsze, wszystkie zostały powtórzone w tym roku na fakultecie, zarówno systemem chronologicznym jak i blokowym. Jeśli uczeń przygotowywał się zgodnie z opracowanym planem, to nie mógł pominąć żadnego z zagadnień. To jeden z elementów mojego planu przygotowania uczniów do matury z historii, który sprawdza się już od 5 lat. Ze względu na ogromną ilość materiału do opanowania zdarza się, że uczniowie nie mogą sobie przypomnieć nazwy prostego pojęcia np. triumf.

Obawia się Pani, że klucz odpowiedzi przygotowany przez CKE w Warszawie może skrzywdzić tegorocznych abiturientów zdających historię

Zawsze są obawy, co do klucza odpowiedzi, zwłaszcza do poziomu rozszerzonego, gdzie część druga i trzecia to zadania otwarte. Jednak w tym toku zarówno teksty źródłowe jak i pytania do nich nie były trudne. Pytania wymagały raczej konkretnej odpowiedzi, trzeba było wykazać się wiedzą, którą uczeń powinien posiadać.